

EKSPERT: USA BLISKIE ZABLOKOWANIA UKOŃCZENIA NORD STREAM 2, ALE GRA O TO WCIAŻ SIĘ TOCZY

Stany Zjednoczone utrzymują presję na Nord Stream 2; Waszyngton jest bliski zablokowania ukończenia tego gazociągu, ale gra o to wciąż się toczy – mówi PAP Daniel Kochis, starszy analityk waszyngtońskiego think tanku Heritage Foundation. Ekspert zauważa, że w Kongresie istnieje ponadpartyjne porozumienie w sprawie sankcji.

Ekspert przypomina, że gdy rozpoczęła się w Waszyngtonie dyskusja o sankcjach na Nord Stream 2, wielu ekspertów było im przeciwna. Argumentowano nawet, że „że sprawa jest właściwie zakończona” i że taki krok wpłynie negatywnie na relacje USA z Niemcami.

Jak mówi Kochis wprowadzone w życie amerykańskie sankcje okazały się jednak skuteczne i „znacząco wstrzymały projekt”. Mimo tego, że do ukończenia gazociągu pozostaje jedynie ok. 6 proc. jego długości, analityk zapewnia, że Stany Zjednoczone „utrzymają presję”. Między innymi dlatego, że w blokowaniu gazociągu „zainwestowały dużo politycznego kapitału”.

Przede wszystkim – jak zauważa ekspert – „istnieje duża szansa”, że w końcowej wersji amerykańskiej ustawy o wydatkach obronnych na rok 2021 znajdą się dodatkowe sankcje na Nord Stream 2. Te zostały już przegłosowane w projektach ustawy; jednej wersji proponowanej przez kontrolowany przez Republikanów Senat i drugiej przez Izbę Reprezentantów, w której większość mają Demokraci.

„W Kongresie naprawdę jest ponadpartyjne poparcie dla niedopuszczenia, by projekt ten został ukończony” – podkreśla Kochis.

Równocześnie na Nord Stream 2 wywierana jest presja ze strony amerykańskiego rządu. Departamentu Stanu rozszerzył w lipcu sankcje na mocy ustawy CAATSA (Countering America's Adversaries Through Sanctions Act), co może zagrozić firmom niemieckim. CAATSA to Ustawa o Przeciwdziałaniu Przeciwnikom Ameryki poprzez Sankcje.

„To kluczowy priorytet rządu (USA), by mieć pewność, że Nord Stream 2 nigdy nie zostanie ukończony. Administracja zdaje sobie sprawę, że to jest zasadniczo projekt polityczny i tu nie chodzi o gospodarkę. Tu chodzi o przyszłe bezpieczeństwo Europy (...) USA zrobią wszystko co jest w ich mocy, by firmy biorące udział w projekcie były objęte amerykańskim reżimem sankcyjnym” – tłumaczy Kochis.

Na to, że Nord Stream 2 nie zostanie ukończony mogą mieć również wpływ nie tylko sankcje, ale też kryzys gospodarczy.

Ekspert Heritage Foundation ocenia, że USA są bliskie całkowitego zablokowania projektu, ale gra o to wciąż się toczy i zależy od tego czy strona rosyjska „znajdzie chętnych do zakończenia budowy”.

„Pozostaje pytanie czy Rosjanie będą w stanie ukończyć projekt po wyjściu firmy Allseas. Właściciele Fortuny (specjalistyczny statek – PAP) ogłosili, że nie będą uczestniczyć w budowie. Rosja jest zaskoczona tym jak ciężko jest im znaleźć partnerów, którzy chcą ukończyć Nord Stream 2 i to pokazuje siłę amerykańskich sankcji” – mówi Kochis.

Jego zdaniem Waszyngton jest świadomy prób ominięcia sankcji przez Rosję i będzie przeciwdziałał jeśli „operatorzy gazociągu wpadną na jakiś oszukańczy sposób na ukończenie go”.

W ocenie analityka Stany Zjednoczone wciąż będą wciąż miały „kilka kart do rozegrania” w przypadku jeśli jednak gazociąg zostanie ukończony. Wśród nich jest zwiększenie dostaw amerykańskiego gazu LNG do Europy i spowodowanie, że będzie on bardziej konkurencyjny cenowo. Jednocześnie Kochis wyraża wątpliwość czy w takim scenariuszu nałożone zostaną sankcje na podmioty kupujące gaz z Nord Stream 2 czy pomagające w pracach związanych z utrzymaniem gazociągu. „Takich środków nie wprowadzono w przypadku pierwszej nitki Nord Stream” – zauważa.